Święty Jan Paweł II często mówił o Maryi jako o Tej, która przynosi Chrystusa człowiekowi. W encyklice *Redemptoris Mater* podkreślał, że scena Nawiedzenia św. Elżbiety jest jak pierwsza ewangelizacja. Maryja po zwiastowaniu nie zatrzymuje Jezusa tylko dla siebie, ale od razu idzie do drugiego człowieka. Papież widział w tym obraz Kościoła, który wychodzi ku ludziom. Maryja staje się więc Niewiastą Spotkania — kimś, kto dostrzega potrzeby innych i odpowiada na nie miłością.

Maryja nie zamyka się w swoim doświadczeniu zwiastowania ani w radości wybrania. Nie zatrzymuje daru Boga wyłącznie dla siebie. Wyrusza w drogę, idzie do Elżbiety, wchodzi do jej domu i do jej codzienności. Właśnie dlatego możemy nazwać Ją kobietą spotkania. Maryja niesie Jezusa do domu Elżbiety, a wraz z Nim pojawiają się radość, pokój i nadzieja.

Dzisiaj bardzo potrzebujemy takiego spojrzenia na spotkanie. Coraz częściej żyjemy obok siebie, ale coraz trudniej naprawdę być razem. Rozmawiamy w biegu, przez telefony, między obowiązkami. Czasem nawet w rodzinach brakuje prawdziwej obecności. Maryja przypomina nam, że spotkanie wymaga wyjścia do drugiego człowieka. Ona nie poprzestaje na dobrych chęciach — wchodzi do domu Zachariasza.

To ważny szczegół Ewangelii: „weszła do domu". Bóg przez Maryję chce wchodzić w zwyczajne ludzkie życie — nie tylko do świątyń i podczas wielkich uroczystości, ale także do codziennych spraw, trosk i relacji rodzinnych. Właśnie taki sens ma peregrynacja Ikony Jasnogórskiej. Maryja przychodzi do naszych parafii i domów, aby być blisko człowieka, wejść w jego historię i przynieść obecność Chrystusa.

Dom Elżbiety był miejscem oczekiwania, ale zapewne także bólu i trudnych doświadczeń. Przez wiele lat nosiła w sobie cierpienie bezdzietności, pytania i samotność. I właśnie do takiego domu przychodzi Maryja. To pokazuje, że prawdziwe spotkanie nie polega na odwiedzaniu ludzi idealnych i szczęśliwych, ale na umiejętności wejścia w czyjąś codzienność — także tę trudną i poranioną.

Peregrynacja Ikony Jasnogórskiej będzie miała sens tylko wtedy, gdy stanie się początkiem autentycznych spotkań między ludźmi. Nie chodzi jedynie o zewnętrzne uroczystości czy dekoracje. Maryja chce nauczyć nas nowego sposobu bycia razem. Może trzeba na nowo usiąść do rozmowy w rodzinie, pojednać się po latach milczenia albo znaleźć czas dla osób samotnych i potrzebujących bliskości. Maryja pokazuje nam drogę do takiego spotkania.

Patrząc na Jasnogórską Ikonę, widzimy Matkę, która wskazuje na Jezusa. Ona zawsze prowadzi człowieka do Niego. Nie zatrzymuje uwagi na sobie, ale pomaga odkryć obecność Chrystusa. Tak było w domu Elżbiety i tak jest również dzisiaj. Maryja przychodzi do naszych domów, aby stały się miejscem modlitwy, wzajemnej miłości i prawdziwej obecności.

Niech więc ewangeliczne słowa: „Weszła do domu Zachariasza" staną się także opisem naszych rodzin i naszej parafii. Niech Maryja wejdzie do naszego życia i nauczy nas prawdziwego spotkania — z Bogiem i z drugim człowiekiem. Bo człowiek, który naprawdę potrafi spotkać drugiego, najlepiej rozumie sens Ewangelii.